

GEOGRAFIA BAŚNIOWA W *NAVIGATIO SANCTI BRENDANI ABBATIS*

ŚREDNIOWIECZNE WYOBRAŻENIA O ŚWIECIE

Pogląd ludzi średniowiecza na geografię świata ukształtowało kilka czynników. Po pierwsze, przejęcie wiedzy geograficznej jako spadku od antyku. Bezkrytyczne czerpanie z dzieł Pliniusza Młodszeo, Pompejusza Meli, Solinusa i niezbyt dokładnych kompilatorów dawnych dzieł zaowocowało przejęciem przez średniowiecze mitów o dalekich krainach. Drugim czynnikiem, wpływającym na obraz geografii świata w średniowieczu, jest chrześcijaństwo i podporządkowanie empirycznej wiedzy o Ziemi wiedzy teologicznej¹. W spojrzeniu ludzi średniowiecznych na świat ujawnia się charakterystyczne dla epoki postrzeganie rzeczywistości ziemskiej jako nieodzownie zespolonej z transcendentną. W świecie materialnym pojawiają się postaci, miejsca nieziemskie, niebiańskie oraz ziemskie – opisane w Biblii czy w apokryfach, których realnego położenia człowiek średniowiecza nie znał. Stosunkowo dobrze znany obszar Europy i Bliskiego Wschodu mieścił w rozumieniu człowieka epoki miejsca tajemnicze i święte. Tym bardziej ziemie odległe, nieznane, jak Indie, Chiny, Cipangu – Japonia, Taprobane – Cejlon, południe Afryki, czy bezmiar oceanu na Zachodzie, były tą przysłowiową białą kartą mapy, którą wyobrażnia wypełniała czarodziejskimi, świętymi i przekłętymi krainami.

Wszystko, co zamieszczano w średniowieczu na mapach, musiało uzasadniać i wzmacniać Boży porządek – sposób, w jaki Bóg urządził świat. Dlatego na mapach średniowiecznych znajdujemy Raj na najodleglejszym wschodzie, na który mapy były zorientowane, oraz inne, znane z legend lub literatury, krainy². Jedną z tych legend, szczególnie trwale zapisaną w europejskiej tradycji, było przeświadczenie o istnieniu gdzieś (gdzie dokładnie nie wiedzano – na wschodzie? na południu?) potężnego kraju chrześcijańskiego – Kraju księdza

¹ Olszewicz B., *Legendy geograficzne średniowiecza*, Kraków 1927, s. 7.

² Babicz J., Walczak W., *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1968, s. 77-79.

Jana. Poszukiwania rzeczonoj krainy na koniu, statku, czy też w skryptorium z piórem w dłoni trwały przez wieki.

Innym ważnym i głęboko zakorzenionym przeświadczeniem o geografii świata ziemskiego była obecność na zachodnim oceanie wysp. Wystarczy wspomnieć wyspę Antillę – czworokątny mały ląd, gdzie według legendy po podboju Półwyspu Iberyjskiego przez Arabów uciec miał arcybiskup z sześcioma biskupami, którzy to uciekinierzy mieli założyć na wyspie siedem miast. Dlatego Antillę nazywano Wyspą Siedmiu Miast³. Antilla niejako przetrwała na naszych mapach jako archipelagi wysp Małych i Wielkich Antyli. Tylko jedna fikcyjna wyspa zrobiła większą karierę, zaskarbując sobie status rzeczywistego lądu, uznanego przez żeglarzy, kartografów i żeglarzy – ta której opis pochodzi z opisu iryjskiego tekstu *Navigatio Sancti Brendani*. To iryjskie dzieło, które osiągnęło w średniowieczu niebywałą popularność, na trwałe ugruntowało w umysłach ludzi przeświadczenie o istnieniu Wyspy na Atlantyku.

Iryjczycy byli niezwykli pod względem wyboru drogi poszukiwania Chrystusa, bowiem w ich kulturze, oprócz poszukiwań duchowych, niezwykle ważne miejsce zajmowała *peregrinatio religiosa*, jak najbardziej fizyczna podróż po odległych krajach, do których docierano drogą morską⁴. Wkład Iroszkotów w kulturę europejską wczesnego średniowiecza jest nie do przecenienia, także pod względem wiedzy geograficznej. Przykładem tego jest traktat geograficzny Dicuil’a z roku 825 *De mensura orbis terrae*. Autor powołuje się w nim również na informacje zebrane od iryjskich duchownych o wyspach na północnych morzach i wyspie Thule, za którą na północy znajduje się zamrożone morze. Dicuil ujawnia, że po morzach wokół Brytanii pływali mnisi i pustelnicy iryjscy na małych wysepkach, szukający kontaktu z Bogiem⁵.

W iryjskiej literaturze głęboko zakorzeniony był motyw podróży – wyróżniono trzy gatunki takich opowieści. Pierwszym jest *fis* – słowo to pochodzi od łacińskiego *visio* – wizja. Tego typu utwory opowiadają o podróżach duchowych, gdy bohater zostaje nadnaturalnie przeniesiony w nieznane sobie miejsce, a później tajemniczo wraca „do siebie”. Drugim jest *echtrae* – w tego ro-

³ Olszewicz B., *op. cit.*, s. 36-38.

⁴ *Żegluga Świętego Brendana opata*, opr. J. Strzelczyk, przeł. I. Lewandowski, Poznań 1992, s. 28.

⁵ Strzelczyk J., *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987, s. 259-271.

dzaju utworach najsilniej widoczny jest przedchrześcijański rdzeń opowieści i pojawia się wiele elementów z celtyckiej mitologii. W *echtrae* tajemnicze kraje, do których podróżują bohaterowie, znajdują się za morzem, pod dnem jeziora lub w głębi celtyckiego kopca⁶. Utwór analizowany w niniejszej pracy należy do trzeciego gatunku – *immrama*, w których najważniejszy jest motyw wędrówki i które powstawały w środowisku monastycznym. Znane są inne *immrama* jak *Imram Maelduin*, w którym główny bohater odwiedza również wiele ciekawych wysp, a nawet spotyka jednego z towarzyszy Brendana Żeglarsza (aczkolwiek z Birr a nie Clonfert, co może być tylko różnicą w tradycji). Z kolei w *Imram Snegdus ocus Maic Riagla* bohaterowie spotykają na wyspach ludzi o głowach kotów, psiołowców, a nawet ludzi o głowach świń⁷.

O historycznym Brandanie z Clonfert wiadomo niewiele. Urodził się on w ostatniej ćwierci V w., możliwe, że w 483 r., zmarł zaś 16 maja roku 576 lub 577. Najpewniejsze wiadomości na temat jego wypraw dotyczą jego podróży do Szkocji, lecz przypisywano mu także wiele innych wypraw: do Brytanii, na Orkady, Szetlandy i dużo dalej, tak daleko, jak tylko śmiertelnik za zgodą Boga może podążyć. O owych podróżach mówi też dzieło *Vita Brendani*, którego bohaterowie przeżywają mnóstwo przygód i znajdują magiczne lądy.

Dziś za najbardziej prawdopodobne miejsce powstania *Navigatio Sancti Brendani* uważa się samą Irlandię, a przypuszczalny czas powstania dzieła to IX lub X w. Jak napisał wybitny znawca średniowiecza Jacques Le Goff: „Legendarna odyseja Brendana będzie nawiedzać wyobraźnię całego średniowiecznego Zachodu”⁸. Dzieło to cieszyło się niebywałą wręcz popularnością w średniowieczu i później: 3 rękopisy powstały w X w. – najpóźniej na przełomie X i XI w., 14 w XI w., 23 w XII w., 29 w XIII w., 19 w XIV., 28 w XV w. Było wielokrotnie drukowane, choć 4 rękopisy powstały jeszcze w XVII w.! *Navigatio Brendani* znajduje się też w ścisłej średniowiecznej czołówce utworów tłumaczonych na języki narodowe, co z powodzeniem może służyć jako miernik jego popularności.

Jak w każdej opowieści o podróży *Navigatio Sancti Brendani* opisuje przygody, których doświadczają żeglarze – mnisi pragnący dotrzeć do Ziemi Obiet-

⁶ Żegluga... s. 37.

⁷ Strzelczyk J., *op. cit.*, s. 271-273.

⁸ Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970. s. 131.

nicy Świętych, o której Brendan usłyszał od Barintusa⁹. Po drodze podróżnicy odwiedzają wiele krain, czasem bardzo egzotycznych. Taka historia musiała budzić zainteresowanie, jako że ludzi zawsze fascynowało wszystko, co tajemnicze i dotychczas nieznanne. Sny o lądach ukrytych za linią horyzontu i opowieści o podróżach do nich rozbudzały wyobraźnię ludzi od początków ich kultury. Już w kolebce cywilizacji – Sumerze – *Epos o Gilgameszu* opiewał wędrówkę głównego bohatera i jego walki z bestiami i potworami. Tradycja grecka i rzymska pozostawiła najwybitniejsze dzieła o podróżach – *Odyseję* Homera i *Eneidę* Wergiliusza. Te trzy starożytne utwory łączy wiele elementów, między innymi także transcendentalny charakter niektórych elementów, opisywanych w nich podróży. Gilgamesz przeciwstawia się bogom, by uzyskać napój nieśmiertelności, a w toku podróży poznaje nie tylko historię świata ale i zasady, jakimi związali go bogowie. Odyseusz i Eneasze odwiedzają w czasie swych podróży świat zmarłych.

Te opowieści poza zaspokojeniem podstawowej ludzkiej cechy – ciekawości – miały porządkować człowiekowi Kosmos. Tak, jak opowieść o Atlantydzie była historią o boskich prawach i nauką moralną, tak podróżnicy Odys i Eneasze walcząc z potworami i spotykając różne ludy i bóstwa uczyli, jak zbudowany jest świat. *Navigatio sancti Brendani Abbatis*, choć pochodzi z zupełnie innej epoki, spełnia podobne zadania, ukazując baśniową geografę świata, potwory i różne cuda, uczy o świecie i Boskich zasadach, które nim rządzą. Poucza człowieka, jak należy żyć, opisuje dostępne na ziemi „niebiańskie” krainy zamieszkałe przez istoty o anielskim pochodzeniu, diabły, potwory, a także wyjawia tajemnice krain przeznaczonych ludziom w życiu pośmiertnym.

GEOGRAFIA BAŚNIOWA

Krainy odwiedzane przez *Navigatora* Brendana i jego towarzyszy zostaną przedstawione w kolejności ich odwiedzenia przez bohaterów. Informacje o Ziemi Obietnicy Świętych, zawarte w pierwszym rozdziale historii w opo-

⁹ *Żegluga...* s. 105-109.

wieści Barintusa¹⁰, zostaną uwzględnione przy opisie tej krainy jako przedostatniej, opisanej w tej pracy.

Bezludna wyspa jest pierwszym lądem, do którego dotarli podróżnicy po wypłynięciu z Irlandii. Bóg doprowadził zawsze ufającego Mu bezgranicznie Brendana do miejsca, gdzie można było wylądować. Na tej wyspie pies, Boży posłaniec, doprowadził mnichów do miasta, gdzie otrzymali w tajemniczy sposób pokarm i posłania. Tu również jeden z braci, zwiedziony przez Szatana, zabrał uzdę, łamiąc nakaz Brendana, by nic nie zabierać. Kradzież zauważona przez Brendana skończyła się wypędzeniem diabła i zabranie przez aniołów duszy brata po jego śmierci.

Celem tego epizodu podróży jest nauka moralna w magicznej i mistycznej osnowie – przypomnienie zasady bezwzględnego posłuszeństwa opatowi. Zabranie uzdy można rozpatrywać też w kategorii kradzieży, w każdym razie jest złamaniem Boskich zasad, które wyraźnie dostrzega św. Brendan.

Na **Wyspie Owiec** podróżnicy, prócz stad wyjątkowo wielkich owiec, spotykają tajemniczego mężczyznę, który objawia im miejsca, gdzie co roku, w ciągu siedmioletniej podróży spędzać będą okres Wielkiej Nocy – na grzbiecie Jaskoniusza, a następnie na Wyspie Ptaków.

Brendan dopytuje się nieznanego – w którym odkrywa kolejnego posłańca Bożego – o nadnaturalną wielkość owiec¹¹. Jest to pierwszy przykład „dziwu” odległych krain, który nie ma na celu objawienia jakiegoś Bożego zamysłu, lecz ma zaciekawiać słuchającego/czytającego wyjątkowym wyglądem zwierząt i innością obyczajów. Nie jest jasne, na której z wysp wokół Brytanii Wyspa Owiec była wzorowana, najczęściej z oczywistych przyczyn wskazywano Wyspy Owcze.

Przygoda z **Jaskoniuszem** jest charakterystyczna dla opowieści o morzach i oceanach. Bracia spędzają noc na grzbiecie gigantycznego wieloryba, sądząc, że to wyspa, tylko święty pozostaje na pokładzie wiedząc, czym jest „wyspa”. Gdy rankiem rozpalają ognisko, wieloryb zaczyna się ruszać, zaś Brendan przyjmuje przerażonych mnichów na statek.

¹⁰ *Ibidem*, s. 105-109.

¹¹ *Ibidem*, s. 117-118

Św. Brendan wyjaśnia tajemnice zachowania wieloryba, którą Bóg mu objawił: „stara się on połączyć swój ogon z głową, lecz nie może tego osiągnąć z powodu swej długości”¹², wyjawia także imię stworzenia. Przygoda z Jaskoniuszem jest podobna do innych znanych z literatury antycznej, arabskiej (*Baśń z 1001 nocy*), żydowskiej (Talmud) i staroiryjskiej. Próba schwycenia swego ogona przypomina greckiego mitycznego węża Oroborosa – symbol nieskończoności. Po spełnieniu swego zadania jako miejsca, gdzie podróżnicy spędzali co rok część świąt Wielkanocnych, Jaskoniusz odpłynął w swoją drogę.

Uważam, że z opowieścią o Jaskoniuszu związana jest ważna nauka o prawach rządzących światem. Ujawnia się to w rozdziale 16. *Walka morskich potworów* i 21. *Przezroczysta woda i dziwy na dnie morskim*. W 16. rozdziale, gdy straszny potwór chce pożreć zakonników, na prośbę św. Brendana Bóg wysyła innego potwora, by go pokonał¹³. Z kolei w rozdziale 21. Brendan tak zwraca się do braci, proszących go o odprawienie cichej mszy ze względu na mrowie potworów leżących na dnie, widocznych dzięki zjawisku przezroczystej wody: „Dziwię się bardzo waszej głupocie. Dlaczego boicie się tych potworów, a nie baliście się pożeracza wszystkich potworów morskich i ich mistrza, kiedy siedzieliście na jego grzbiecie i głośno śpiewaliście psalmy? Co więcej, i drewno rąbaliście, i ogień paliliście, gotując mięso. Dlaczego więc tych się boicie? Czyż Bogiem wszystkich potworów nie jest Pan nasz Jezus Chrystus, który może upokorzyć wszystkie stworzenia żyjące”¹⁴. Tym władcą potworów jest oczywiście Jaskoniusz. Zatem nie zaprzeczając, że inspiracja przygody z Jaskoniuszem leży w różnych ludowych i innych opowieściach i mitach morskich, uważam, że odgrywa on rolę pokrewną rybie, która połknęła Jonasza – pokazuje moc Boga, który ma władzę także nad potworami. Ta sama nauka płynie z opowieści o walce potworów i o tych monstrach, które zbliżyły się do statku przez przezroczystą wodę, lecz uciekły pod wpływem mszy Brendana. Jest to też podstawowa nauka o tej podróży, gdyż w obliczu potężnych sił oceanu, tylko Bóg może być ratunkiem człowieka, to On kieruje statkiem. Jest to alegoria życia. Człowiek ufający Bogu nie ma się czego obawiać.

¹² *Ibidem*, s. 118-119.

¹³ *Ibidem*, s. 136.

¹⁴ *Ibidem*, s. 144.

Wracając do chronologicznego opisu krain odwiedzonych przez podróżników, należy wrócić na **Wyspę Ptaków**, na którą mnisi udali się po ucieczce z grzbietu Jaskoniusza. Rosło na niej wielkie drzewo, na którym siedziały chmary śpiewających ptaków. Byli to aniołowie, którzy brali bierny udział w buncie Szatana. Musieli ponieść karę, lecz przez miłosierdzie Boga zostali tylko oddaleni od aniołów, a nie na zawsze przepędzeni. W święta i niedziele te niematerialne istoty otrzymywały ptasie ciała i mogły chwalić Stwórcę z tego miejsca. Jeden z ptaków przepowiedział Brendanowi siedmioletnią tułaczkę po morzach nim osiągnie Ziemię Obietnicy Świętych i spędzanie Wielkanocy zawsze w tym samym miejscu¹⁵.

Ptasie wyspy występują w innych utworach iryjskich o podróżach typu *immrama*. Niewątpliwie są one odzwierciedleniem realnych wysp wokół Irlandii z powodu swej niedostępności zamieszkanych wyłącznie przez ptaki, uznawane za dusze zmarłych. W *Żegludze* mamy ciekawe wyjaśnienie losu aniołów, które w czasie niebieskiego buntu zachowały swego rodzaju neutralność. Jest to kolejny fragment opisujący urządzenie świata przez Boga, a także piękna nauka o Jego miłosierdziu.

Następnie Bóg dozwolił podróżnikom wylądować na **Wyspie Ailbeusa**, gdzie gościli w klasztorze milczących braci. Starzec – opat wyjaśnił przy wieczerzy, że w tajemniczy sposób w ich opactwie pojawia się codziennie chleb. Posłaniec Boży przyniósł również pożywienie dla wędrowców. Chrystus żywił tak wspólnotę od 80 lat, zaś jej mieszkańcy nie starzeli się i nie tracili sił. Brendan dziwował się wspaniałemu kościołowi z kryształu – kwadratowemu o siedmiu oknach: trzema przed środkowym ołtarzem i dwoma przed innymi ołtarzami. Brendan zobaczył strzałę ognistą, która wpadła przez okno i zapaliła wszystkie lampy, w których nie wypalała się żadna ziemská substancja – był to bowiem ogień duchowy. Opat przekazał mu również informacje, że w dalszą drogę może ruszyć dopiero po świętach Bożego Narodzenia¹⁶.

Wyspa Ailbeusa jest miejscem nader ciekawym. Przede wszystkim możemy obserwować na niej idealną wspólnotę zakonną, cichą, pokorną, rozmodloną – posłuszną we wszystkim opatowi mającemu bezpośredni kontakt ze Stwór-

¹⁵ *Ibidem*, s. 119-123.

¹⁶ *Ibidem*, s. 124-130.

cą. W opisie tej wyspy widzimy cuda będące nawiązanie do Boskich cudów ze Starego Testamentu. Przede wszystkim pokarm dostarczany w odpowiedniej ilości bogobojnej wspólnocie przypomina mannę, którą Bóg karmił Naród Wybrany w czasie wędrówki przez pustynię Synaj. Nawiązaniem do Starego Testamentu jest również wyjaśnienie przez opata zjawiska płonących duchowym światłem lamp. „Jakże to możliwe, by w materialnym tworze paliło się na sposób materialny niematerialne światło?” – pyta Brendan. W odpowiedzi słyszy od opata: „Czyż nie czytałeś o krzaku gorejącym na Górze Synaj? A jednak sam krzak pozostał nietknięty przez ogień”¹⁷. Podsumowując, w opisie Wyspy Ailbeusa mamy i naukę moralną i opis idealnej społeczności zakonnej i opis cudów i dziwów, który na pewno poruszał słuchaczy/czytelników i zmuszał do refleksji nad cudami Boga opisanymi w Biblii.

Wyspa ze źródłem usypiającej wody, była kolejnym miejscem, gdzie zatrzymali się wycieńczeni podróżą mnisi. Święty zakazał im nadużywać wody ze źródła, lecz oni niejednakowo zrozumieli ograniczenie w piciu i pijąc 3 kubki zasłużyli na 3 dni i nocę snu, 2 kubki na 2 dni i nocę snu i analogicznie ci, którzy wypili jeden kubek. Gdy już wszyscy się obudzili, święty zganił towarzyszy mówiąc, że Bóg dał im pożywienie a oni zrobili zeń szkodliwy użytek.

W opisie tej przygody widzimy ostrzeżenie przed nadużywaniem Bożych darów. Sam jednak motyw wyspy ze zdrazieckim źródłem jest bardzo popularny w opowieściach o morskich tułaczach. Źródło to symbol jednego z tysięcy zagrożeń niesionych przez nieznane wyspy, które – niedostrzeżone – mogą spowodować, że nieszczęsny żeglarz nigdy nie wróci do domu. Podobna przygoda, spotkanie z wodą o smaku mleka, pojawia się w *Podróży Snedgusa i mac Riagla*. Źródło diabelskie występuje w *Podróży Maelduina* a rzeka wina w *Podróży Ui Chorry*, również w żywocie św. Malo¹⁸.

Zjawisko **skrzepniętego morza** opisane w dalszych dniach wędrówki zawsze zastanawiało badaczy. Dwadzieścia dni bez wiatru statek unosił się na wodzie dookoła. Jest to niewątpliwie jakieś prawdziwe morskie zjawisko znane żeglarzom iryjskim, którzy pływali daleko i świetnie. Skrzepnięte morze może oznaczać na północy morze ścięte krą, jeśli przyjąć naprawdę daleki zasięg nie-

¹⁷ *Ibidem*, s. 130.

¹⁸ *Ibidem*, s. 169.

których iryjskich żeglug, może być to Morze Sargassowe, zasłużenie cieszące się złą sławą po dziś dzień. Może to być również tak zwane zjawisko martwej wody. Ten fragment opisu geografii św. Brendana ma za zadanie zadziwić czytelnika zjawiskiem obserwowanym na morzu realnie, w tym okresie był to jeden z wielu cudów obecnych w świecie.

Gdy zbliżają się święta Wielkiej Nocy, bracia wiosłują rażno do wyspy, na której obchodzili te święta rok temu. Podówczas Brendan daje braciom radę, w której zawarty jest sens najgłębszy nauki płynącej z ich podróży: „Dzieci, nie męczcie w nierozsądny sposób waszych mięśni, czyż wszechmogący Bóg nie jest sternikiem i żeglarzem naszego stateczku? Pofolgujcie sobie, ponieważ On sam kieruje naszą drogą tak, jak chce”. Gdy dotarli już na Wyspę Ptaków, jeden z ptaków – Boży posłaniec objawił im plan siedmioletniej podróży, jaki przygotował dla nich Bóg. Jest w tym zawarta nauka o planie Bożym w życiu każdego człowieka, w którym cykl świąt ma niezwykle ważne miejsce.

O samej **walce potworów** i jej znaczeniu była mowa wyżej, tu jednak należy zająć się tym, co wydarzyło się po owym starciu morskich potęg. Martwe zwierzę rozpadło się na trzy części, zaś zwycięskie odpłynęło. Następnego dnia bracia dopłynęli do dużej zalesionej wyspy i na brzegu znaleźli tylną część martwego potwora. Bracia wciągnęli w głąb lądu statek i rozbili obóz. Brendan nakazał z ciała potwora zrobić zapasy na trzy miesiące, przewidywał bowiem, że w nocy zwierzęta pożrą potworny zewłok. Podróżnicy pozostali na wyspie trzy miesiące, jako że na morzu panowały burze, wiały wichry padał naprzemiennie wiatr i grad. Brendan przepowiedział także, że na plażę przypłynie kawał wielkiej ryby, której mięso bracia zakonserwowali solą¹⁹.

Ten epizod, mimo że wskazuje na Boską opiekę nad świętym, robi wrażenie opisu konkretnej, realnej sytuacji. Bracia przeczekują na wyspie okres sztormów na morzu, dobrze ukrywszy statek i przygotowawszy sobie obozowisko. Brendan zaś, ze swą wiedzą o zwierzętach zjadających padlinę, o czasie trwania niepogody i przewidywaniu wyrzucania na plażę ryb zabitych w czasie żywiołu, robi wrażenie doświadczonego iryjskiego kapitana statku, który w życiu nie przez jedno morze płynął i niejedno widział. Możliwe, że zawarto tutaj

¹⁹ *Ibidem*, s. 136-139.

reminiscencje autentycznych przeżyć iryjskich żeglarzy. Samo wyrzucone na brzeg ciało potwora może przywołać na myśl martwe ciała wielorybów.

O tym, że jeden z braci pozostanie na **Wyspie Trzech Chórów** Brendan wiedział zawczasu, tak jak i o trzech społecznościach ją zamieszkujących: chłopców, młodzieńców i starców. Wyspa była niezwykle płaska, tworząc jakby jedną płaszczyznę z morzem, pokryta była białymi i czerwonymi owocami (bądź kwiatami w zależności od tłumaczenia). Wspomniane gromady mieszkańców śpiewały na zmianę pieśni. Chłopcy odziani byli na biało, młodzieńcy w szaty koloru hiacyntu, starcy w purpurowe dalmatyki. Od wieczora do nocy trzy gromady śpiewały razem, a po niesporach wyspę niebiańskie światło opromieniało. To, co się działo wówczas na niej, zostało przed podróżnikami okryte zasłoną z chmur. O poranku chmura odpłynęła, zaś gromady dalej śpiewały pieśni, a następnie wszyscy przystąpili do komunii. Dwaj młodzieńcy przynieśli podróżnikom w darze kosz pełen purpurowych owoców, prosząc o przyjęcie owocu Wyspy Dzielnych Mężów i zwrócenie im jednego z ich braci. Brendan sam dziwił się wielkości i smakowi owoców z wyspy – wielkości piłki²⁰.

Opis Wyspy Trzech Chórów jest tajemniczy. Przede wszystkim niezwykle są obyczaje jej mieszkańców i ich trójpodział. Trzy grupy ludzi zamieszkujące Wyspę są symbolem trzech grup, na które w średniowieczu dzielono całe społeczeństwo. Zagadkowe jest zjawisko boskiej chmury światła, która spływa na wyspę ukrywając ją przed wzrokiem podróżników. Oprócz jasnego poczucia, że Bóg obdarzył tę wyspę wielkimi darami i cudami pozostaje atmosfera prawdziwej tajemniczości.

Do **Wyspy Winogron** prowadzi podróżników przeogromny ptak, który ze swego dzioba zrzuca gałąź z wielkimi winnymi gronami – wielkości jabłek. Na samej wyspie jest mnóstwo takich drzew, które uginają się pod ciężarem gron.

Ptak prowadzący okręt do brzegu przywołuje na myśl Stary Testament i opowieść o Noem i potopie. Olbrzymi rozmiar ptaka może wskazywać na powiązania z tradycją arabską, w której pojawia się gigantyczny ptak Rok. Ptak z *Navigatio*, spełniając Bożą wolę, ratuje mnichów przed atakiem złego gryfa²¹.

²⁰ *Ibidem*, s. 139-141.

²¹ *Ibidem*, s. 142-143.

Wyspa Winogron jest miejscem egzotycznym w świecie geografii Brendana. Na pewno jej opis przemawiał do wyobraźni czytelników.

Zachowanie się potworów morskich, widocznych dzięki **zjawisku przezroczystej wody**, było już opisane przy rozdziale poświęconemu Jaskoniuszowi. Interesujące jest też samo zjawisko. Jest ono być może wyolbrzymionym odzwierciedleniem jakiegoś obserwowanego czasem stanu wód, gdy widać było wyraźnie, co dzieje się wiele metrów pod powierzchnią. Jest to też próba zaspokojenia ciekawości ludzi średniowiecza, jak wygląda dno morza i jakie stwory je zamieszkują. W *Navigatio* okazuje się, że mimo iż mieszkańcy dna morskiego są potworni, to podlegają temu samemu Bogu co ludzie²².

Kryształowa kolumna jest chyba najciekawszym elementem mórz Brendana. Wielu badaczy twierdziło i twierdzi, że u podstaw opowieści o niej stoją relacje iryjskich żeglarzy o spotkaniach z górami lodowymi. Jej opis świadczy jednak, że chodzi o coś o wiele bardziej złożonego, symbolicznego. Kolumna z jasnego kryształu była gigantyczna i sięgała ponad przestworza. Pokryta była bardzo rzadką siatką twardszą niż marmur – przez jej oka mógł przepłynąć statek. Morze na obszarze wewnątrz siatki było tak przejrzyste, że widać było dno, podstawę kolumny i zakończenie siatki leżące na dnie. 1400 łokci wynosiła miara każdego z czterech boków kolumny, przez cztery dni święty je mierzył. Czwartego dnia bracia znaleźli kielich z materiału siatki i patenę z materiału kolumny, który Brendan zabrał jako dowód dany przez Chrystusa by ludzie uwierzyli w istnienie kolumny²³.

Ten fragment tekstu na pewno musiał robić wielkie wrażenie na słuchaczach. Podobne opowieści zawarte są w *Podróżach Maelduina* i *Ui Chorra*. Trudno stwierdzić, jakie jest powiązanie między kolumną a niebieską Jerozolimą z prorocstwa Ezechiela i Apokalipsy, jednak charakterystyczne jest podawanie bardzo dokładnych wymiarów tak abstrakcyjnego tworu i fakt, że sam główny bohater opowieści dokonuje pomiarów (Tak czyni też Ezechiel). Sama kolumna musiała być czymś ważnym, o czym świadczą jednoznacznie związane z postacią Chrystusa odnalezione przedmioty.

²² *Ibidem*, s. 144-145.

²³ *Ibidem*, s. 145-147.

Wyspa Kowali była skalista i żuźłowata. Bracia słyszeli z niej jakby dźwięk miechów i uderzania młotów o kowadła. Mieszkańcy wyspy – kudłaci, czerwoni i ponurzy – wynosili ze swych kuźni w szczypcach ogromne, ogniste bryły żuźła i ciskali nimi w statek zakonników²⁴.

Opis jest ze wszech miar świetny. Odgłosy z wnętrza ziemi przed wybuchem, gotująca się woda, pary i wyziewy wulkaniczne, chmury popiołu i przede wszystkim świetnie opisane lapille. Wyobrażenie olbrzymów z głębi ziemi przywodzi na myśl tradycje antyczną, cyklopów z Odysei, a także kowala spod Etny – boga Wulkana. Jest to godny starożytnych baśniowy opis zjawiska wulkanizmu, obecnego na północnych morzach, np. na Islandii, który słuchającym musiał zapierać dech w piersiach.

Miejszem, gdzie trzeci z zakonników zostaje porwany przez diabły, jest niezwykle wysoki brzeg – **wyspy – góry**, której szczyt był okryty mgłą. Można przypuszczać, że chodzi o jakiś wulkan²⁵.

Kolejnym miejscem, na które natrafia statek Brendana, jest **skała wystająca z morza na której siedzi judasz Iszkariot**. Judasz może na tej skale przebywać ze względu na miłosierdzie Chrystusa w niedziele i okresy najważniejszych świąt. Płótno powieszone na widłach na skale jest darem Judasza dla trędowatego z czasów gdy wędrował z Jezusem, nie było ono jednak jego własnością. Widły były darem Judasza dla kapłana świątyni, zaś skała kamieniem rzuconym przez niego na dziurę w drodze, by ją załatać²⁶.

Historia o spotkaniu z Judaszem jest charakterystycznym przykładem poglądu iryjskich myślicieli, że miłosierdzie Boskie może przemóc ostateczność i nieodwracalność mąk piekielnych. Podobne opowieści o Judaszu i innych grzesznikach okresowo zwolnionych od cierpień piekielnych znajdujemy w *Visio Tnugdali* czy *Podróży Ui Chorra*. Takie opowieści pojawiały się jednak już w piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim, zaś w średniowieczu opowieść o Judaszu była dowodem dla zarzucających tekstowi nieprawomyślność. Sama skała jest dla Judasza miejscem wytchnienia i wyrasta z jego dobrego uczynku – kamienia rzuconego na drogę, zaś płótno, które go uderza, wyrasta z jego grzechu. Trudno wypowiedzieć się na temat wideł.

²⁴ *Ibidem*, s. 148.

²⁵ *Ibidem*, s. 148-149.

²⁶ *Ibidem*, s. 149-153.

Judasz opowiada Brendanowi o swym lęku przed powrotem do miejsca skazania i w ten sposób poznajemy kolejny element geografii świata *Żeglugi – piekło*. Wieczny ogień sprawia, że „Judasz płonie w nim jak masa ołowiu roztopiona w naczyniu[...] wewnątrz góry, którą widzieliście”. Piekło utożsamione jest zatem z wnętrzem wulkanu. Judasz opowiada, że gdy współtowarzysz Brendana został na brzegu tej wyspy porwany przez diabły do królestwa ciemności i gdy Lewiatan przebywający w nim go pożerał, „piekło było do tego stopnia radosne, że wyrzucało na zewnątrz ogromne płomienie, tak zawsze czyni ilekroć pochłania bezbożne dusze”²⁷. Święty Brendan, posługując się wiedzą o świecie ponadnaturalnym, obronił Judasza przed zabranieniem go przez demony na noc do piekła, a następnie zakazał im zadawania mu podwójnych cierpień przez sześć dni, powołując się na najwyższego Pana – również piekiel – Jezusa Chrystusa.

Uderzające jest traktowanie wulkanów jako wejść do podziemnego świata, z którego piekielne płomienie wydobywają się przez kratery. Nawiązuje to do tradycji antycznej i na pewno wywodzi się z bardziej bezpośrednich kontaktów z aktywnością wulkaniczną i tektoniczną na północnych morzach, które musiały robić piekielne wrażenie. Interesujące jest wyjaśnienie erupcji jako swoistego fajerwerku, wypuszczanego z powodu połknięcia kolejnego grzesznika. Jest to klasyczny przykład tłumaczenia zjawisk przyrody wiedzą o świecie nadprzyrodzonym, dawniej czerpanej z mitów, a teraz dodatkowo z Biblii.

Wyspa Pawła Pustelnika była nieduża, okrągła, z bardzo wysokim brzegiem. Pośrodku wyspy znajdowały się dwie jaskinie z wejściami naprzeciw siebie i okrągłe źródło, którego woda była wchłaniana przez skałę. Św. Brendan udał się do starca mieszkającego w jednej z jaskiń, by poprosić o pozwolenie na przybicie statku do wyspy, na co ten wyraził zgodę. Paweł Pustelnik odziany wyłącznie w swe włosy i brodę, żył 50 lat w klasztorze św. Patryka. Duch jego opata rozkazał mu wsiąść na łódź, która sama przewiozła Pawła na wyspę, gdzie miał czekać na dzień swej śmierci. Przez 30 lat żywił się tam rybą przynoszoną mu pod wieczór co trzy dni przez wydrę. W niedzielę mógł się napić wytryskającej ze skały wody. Po 30 latach pustelnik odnalazł źródło i dwie

²⁷ *Ibidem*, s. 150.

jaskinie i tą wodą żywił się przez kolejne 60 lat. Poprosił o wzięcie przez podróżników trochę tej wody i zawieszenie jej do ich ojczyzny²⁸.

Mamy tu kolejny przykład odległej wyspy cieszącej się cudowną łaską Bożą ze względu na bogobojność jej mieszkańca. Opowieść o wydrze przypomina dawne opowieści iryjskie, w których była ona stworzeniem przyjaznym człowiekowi, z kolei woda tryskająca ze skały jest z kolei nawiązaniem do historii Mojżesza i wędrówki przez pustynię Synaj.

Szafarz – wysłannik Boga, który opiekował się przez siedem lat podróżnikami w okresie Wielkiej Nocy tym razem prowadził ich 40 dni przez morze, aż statek ogarnęła mgła otaczająca cel siedmioletniej żeglugi – **Ziemię Obietnicy Świętych**. Spowita ona była w niezwykle blask, rozległa, pełna drzew z owocami, jakby w okresie jesiennym, nie było w niej nocy. Podróżnicy przez 40 dni przeszukiwali ją, aż w końcu w jej środku odnaleźli rzekę. Nie mogli jej przekroczyć, stąd do domu odprawił ich młodzieniec. Wyjawił on, że wyspa ma być objawiona następcom podróżników, gdy na chrześcijan spadną wielkie prześladowania, a rzeka przedzieli ją na dwie połowy²⁹.

Te szczegóły opisu Ziemi Obietnicy Świętych zgadzają się z relacją Barintusa – światłość, kwiaty i owoce, szlachetne kamienie. Barintus i jego synaczek Mernok dotarli jednak do rzeki już po piętnastu dniach, ich opowieść z początku utworu podaje też informację, że płynęła ona ze wschodu na zachód. Im objawił się otoczony światem mąż, nie jest pewne, czy można go utożsamiać z młodzieńcem spotkanym przez Brendana. On także polecił podróżnikom zawrócić, jako że rzeki nie można przekroczyć. Wyjawił on Baritnusowi, że już rok spędzili w tej krainie, nie odpowiedział zaś na pytanie, kim jest. W opowieści Barintusa pojawia się też motyw niezwyklego zapachu ubiorów ludzi wracających z Ziemi Obietnicy Świętych, a także sytości jaką odczuwali Barintus i Mernok po powrocie. Nie musieli jeść przez 2 tygodnie, a inni uważali ich za pijanych od moszczu winnego. Te elementy nie występują w opisie Brendana.

Zaskakujące jest, że opowieść Barintusa mówi o częstych odwiedzinach opata Mernoka w tej Ziemi. Brendan, będący wszak świętym, musiał płynąć do

²⁸ *Ibidem*, s. 153 – 158.

²⁹ *Ibidem*, s. 159 – 160.

niej aż 7 lat. Uzasadnieniem tego są słowa młodziana o tym, że Bóg dlatego zaplanował tak długą podróż by pokazać Brendanowi cuda na morzu.

Ziemia Obietnicy Świętych jest pierwszym Rajem w twórczości umieszczonym na Zachodzie a nie na Wschodzie. Zamiast jednak czterech rzek płynących przez biblijny Raj mamy jedną rzekę dzielącą go na dwie części; nie wiemy na jak duże. Interesujący jest wątek zatracenia poczucia czasu przez Barintusa i Mernoka co jest elementem charakterystycznym dla przedchrześcijańskich opowieści o ludzkich istotach, które w taki czy inny sposób trafiły do magicznych królestw, zazwyczaj niedostępnych człowiekowi. Termin Raj – *Paradisus* rzadko jest używany w utworze, znacznie częściej *Terra repremissionis sanctorum*. Nie ma w utworze podróży Brendana do antytezy Raju – Piekła aczkolwiek, jak starałem się wyżej dowieść, informacji o nim i zasadach nim rządzących nie brak. Obraz Kosmosu jest zatem kompletny. W prozaicznym tłumaczeniu anglonormańskim *Navigatio* mnicha Benedykta znajdujemy zmiany dotyczące Ziemi Obietnicy Świętych – termin ten nie występuje, pojawia się wyłącznie termin Raj. W wersji tej zniknęła rzeka dzieląca krainę na części – niedostępny dla śmiertelników jej obszar wskazał Brendanowi anioł z wysokiej góry. Ujrzał tam święty domostwa aniołów i dowiedział się, że on i jego towarzysze będą mogli wstąpić tam dopiero po śmierci. W wersji Benedykta Ziemia Obietnicy Świętych (Raj) bardziej odpowiada chrześcijańskim wyobrażeniom o tej krainie. Kraina, choć nieziemska, posiada pewną strukturę i wiadomo, jaką rolę spełnia każda jej część³⁰. W oryginalnym *Navigatio* Ziemia Obietnicy Świętych jest krainą w której wyczuwa się tajemnicę. Ludzie, którym udało się do niej dostać wędrują po jej lasach, podziwiają jej cuda, są jednak zdani na swoje obserwacje, sami wyciągają wnioski, nie mają przewodnika, który wyjaśniłby, co jest czym. Tajemniczy mieszkaniec krainy jest zaś strażnikiem tego miejsca. Warto zwrócić na to uwagę – Barintus zdawał sobie sprawę, że przed nim i jego synaczkiem stanęła istota niezwykła, nie nazwał jej jednak po prostu aniołem. Niezwykła tajemnica unosi się nad drugim brzegiem rzeki. Mieszkaniec tej krainy powiedział podróżnikom, że jest to ziemia, którą Bóg ma zamiar dać swoim świętym. Mówił to jednak w odniesieniu do całej krainy, Brendan zaś dowiedział się, że ziemia za rzeką objawiona zostanie ich następcom, gdy

³⁰ *Ibidem*, s. 172-173.

nadejdą czasy prześladowania chrześcijan. Nie ma mowy o tym, co znajduje się za rzeką ani o tym, że podróżnicy będą tam mogli wejść po śmierci, jak ma to miejsce w translacji Benedykta.

Można się zastanawiać, jakie wrażenie wywierała tajemniczość Ziemi Obietnicy Świętych na czytelnikach. Możliwe, że doświadczali swego rodzaju zawodu. Rzeka płynąca w, jak się zdaje, centrum Raju na ziemi po tylu przygodach stawała się nagle granicą, stojąc przed którą bohater odwraca się tyłem do krainy na drugim brzegu i nie odkrywszy co tam jest, wraca do domu i to w pełnym przekonaniu o dotarciu do ostatecznego celu. Może jest w tym zawarta nauka, że za życia przed człowiekiem, nawet świętym, niektóre miejsca pozostają ukryte. Może miało to uczyć, że Raj i Bóg na zawsze pozostaną dla człowieka tajemnicą, choćby przemierzyło się tysiąc wysp i wszystkie morza świata.

W drodze powrotnej po przebyciu mgły św. Brendan trafił na **Wyspę Rozkoszy**, tak jak wcześniej wracający Mernok i Barintus. Niewiele jednak utwór odsłania o owej wyspie informacji poza faktem, że można było na niej otrzymać błogosławieństwo i poza jej dwuznaczną nazwą.

„SYSTEMATYKA” KRAIN W OBRAZIE ŚWIATA *NAVIGATIO SANCTI BRENDANI*

Owa grupa niezwykłych miejsc opisanych w *Navigatio* ma, jak stwierdziłem wcześniej, opisywać porządek Kosmosu stworzonego i rządzonego przez Boga. Można też dokonać swoistej klasyfikacji krain spotykanych w czasie podróży Brendana, ze względu na naukę, jaka ma wynikać z ich poznania przez słuchaczy/czytelników. Nie jest oczywiście możliwe dokonanie jakiegoś sztywnego podziału na grupy wysp, spełniające tylko jedną funkcję, gdyż wiele z nich spełnia ich kilka, należąc do dwóch, lub nawet wszystkich grup wyróżnionych przeze mnie. Dlatego podział, którego tu dokonam, ma posłużyć tylko jaśniejszemu pokazaniu funkcji krain geografii baśniowej budującej obraz świata.

Wyspy bogobojnych zgromadzeń: Zaliczam do nich **Wyspę Ailbeusa**, **Wyspę Trzech Chórów** i **Wyspę Pawła Pustelnika**, choć w przypadku tej ostatniej mamy do czynienia nie ze zgromadzeniem, lecz z pojedynczym człowiekiem. Opis tych wysp ma na celu pokazanie idealnych wspólnot klasztor-

nych, a także bardziej ogólnie bogobojnych ludzi, którzy postępują zgodnie z przykazaniami Bożymi i Bogu bezgranicznie ufają.

Krainy ukazujące nadnaturalny porządek Kosmosu: „krainy” ponieważ zaliczam do tych miejsc nie tylko wyspy, ale i morza jako miejsce spotkania z nadnaturalnym porządkiem świata i istotami o nim uczącymi, jak na przykład **Jaskoniuszem, walczącymi potworami**, tak morskimi, jak i powietrznymi i potworami, widzianymi dzięki obszarowi mórz, gdzie **woda** była **przezroczysta**. Spotkania z tymi stworzeniami uczą, że nawet tymi mocarzami oceanów, które stanowią zagrożenie dla statków, rządzi Bóg. Jeszcze głębszą naukę o porządku świata stworzonym przez Boga przekazują opisy **Wyspy Ptaków** i **Wyspy Judasza Iszkariota** oraz opowieść o **Piekle**. Te krainy przekazują informacje o diabłach i aniołach, a także o zasadach rządzących światem nadnaturalnym, który jednak jest obecny też w naszej rzeczywistości, nierozdzielnie się z nią łącząc. Do tych wysp należy oczywiście również **Ziemia Obietnicy Świętych**.

Trzecią, największą i ostatnią grupą krain są **krainy dziwów i przygód**. Są to miejsca, w których podróżnicy przeżywają fascynujące czytelnika przygody i spotykają niezwykle zjawiska i dziwnych mieszkańców. Są to **Wyspy: Bezludna, Owiec, ze źródłem usypiającej wody, Winogron i Kowali**, a także obszar **skrzepniętego morza**. Nie wiadomo, do jakiej grupy można by przyporządkować **Wyspę Rozkoszy**, ze względu na skąpość informacji o niej. Również trudno sprecyzować funkcję jaką pełnił opis spotkania z **Kryształową Kolumną** – abstrahując od jej symboliki, spotkanie z nią miało zadziwić czytelników cudownością i niesamowitością dzieł Bożych, można zatem chyba przypisać ją do trzeciej grupy wysp.

DZIEDZICTWO BRENDANA

Niezwykłe jest, jak głęboko świadomość, że iryjski święty odkrył jakąś wyspę na Atlantyku, utrwaliła się w świadomości ludzi średniowiecza i nowożytności. Powtarzam „jakąś wyspę”, ponieważ nie była ona uważana za biblijny Raj leżący na zachodzie nazywano tą krainę po prostu „Wyspą świętego Brendana”. Jej poszukiwania, w miarę odkrywania kolejnych realnych archipelagów

na zachód od Afryki „przesuwały” miejsce, w którym spodziewano się ją znaleźć, coraz dalej w stronę zachodzącego słońca.

Co ciekawe, na mapach zaznaczana była najczęściej tylko jedna wyspa, co przeczy przecież treści utworu, w którym opisane jest wyraźnie wiele mniejszych i większych wysp. Na globusie Marcina Beheima z 1492 roku wykonanym w Norymberdze wyspa ta widnieje opatrzona napisem po niemiecku: „w 565 roku po narodzeniu Chrystusa przybył na wyspę ze swym statkiem św. Brendan, który znalazł tam wiele dziwów i po siedmiu latach powrócił do swego kraju”. Wyspa ta znajduje również swe miejsce na mapie Abrahama Orteliusa z 1570 roku wraz z Wyspą Siedmiu Miast, Wyspą Brazil i Demonów³¹. Przez całe stulecia utrzymywała się wiara wśród Hiszpanów z Wysp Kanaryjskich, że Wyspa Świętego Brendana jest w istocie nieodległa od ich archipelagu, wręcz czeka za horyzontem, wielokrotnie donoszono o jej obserwacji, a nawet lądowaniach na niej³². Sprawa wydawała się pewna, wysłano nawet flotyllę, by wziąć w posiadanie wyspę. Hiszpanie ponawiali wyprawy w końcu wieku XVI i w ciągu wieku XVII. W 1721 r. odbyła się ostatnia podróż do Wyspy św. Brendana.

Zaskakujące wyjaśnienie znalazła sprawa frapujących tak częstych obserwacji Wyspy przez mieszkańców Wysp Kanaryjskich, które przez tyle wieków łudziły hiszpańskie władze wizją posiadania legendarnego kraju. Jak się okazało w 1739 r. widok Wyspy był wytworzonym w specyficzny sposób odbiciem wyspy z której dokonywano obserwacji – fata morgana. Wyspa Świętego Brendana po raz ostatni oddaliła się od znanych ludziom krain, tym razem nie dalej na zachód na mapie, lecz w świat legend średniowiecznych.

Dlaczego wiara w wyspy na Atlantyku w tym Wyspę Świętego Brendana utrzymała się tak długo? Dlaczego w czasach Kolumba i później, gdy tworzone mapy odkrytego – nie legendarnego – Nowego Świata, na zachodzie wciąż mimo braku dowodów uparcie uznawano istnienie Wyspy? Moim zdaniem działał ten sam mechanizm, który sprawiał, że dla ludzi średniowiecza tak ważna była geografia baśniowa. Ludzie Wieków Średnich, czytając o krainach odwiedzonych przez Brendana, widzieli w świecie Boży porządek. Opis krain wypełniał

³¹ Olszewicz B., *op. cit.*, s. 15.

³² *Ibidem*, s. 30.

na mapie białą plamę, która niczym tajemniczy ocean otaczała niewielką wyspę znanej Europy i Bliskiego Wschodu. „Wiedza” o wyspach odkrytych przez Brendana wypełniała tę straszna pustkę i zmniejszała poczucie strachu przed nieznanym – porządkowała Kosmos. Tego porządku nie chcieli wyrzec się żeglarze i kartografowie w XVII w., dlatego starali się znaleźć miejsce dla Wyspy na coraz lepiej poznanym Atlantyku i pomiędzy coraz mniej tajemniczymi krainami po drugiej jego stronie. Wyspy znane z opisów średniowiecznych dawały poczucie pewnej wiedzy w świecie nieznanego – były punktem zaczepienia – spełniały zatem podstawowe zadanie średniowiecznej geografii baśniowej.

BIBLIOGRAFIA:

Żegluga Świętego Brendana opata, opr. J. Strzelczyk, przeł. I. Lewandowski, Poznań 1992.

Babicz J., Walczak, W., *Zarys historii odkryć geograficznych*. Warszawa 1968.

Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970.

Olszewicz B., *Legendy geograficzne średniowiecza*. Kraków 1927.

Strzelczyk J., *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987.